
Fundacja Kultura Obrazu

Tekst: Ewelina Lasota

Joanna Helander. Archiwum otwarte

13.10–15.12.2017

Archiwum znajduje się w Göteborgu, w pracowni artystki w Konstepidemin. Wchodzimy do niego z przewodnikiem. Joanna Helander, urodzona w Rudzie Śląskiej w 1948 roku, prowadzi nas przez wydarzenia, które wywarły wpływ na jej twórczość. Pozwala zajrzeć tam, gdzie wstęp mają tylko najbliżsi. I odpowiada na intymne pytania.

Z otwartą postawą artystki spotykamy się także wtedy, gdy w grę wchodzi fotografia – mieszają się tutaj perfekcyjne odbitki z nie zawsze idealnymi kopiami. Na wystawie znajdziemy więc również próbki, odrzuty z ciemni, materiały robocze. Zachowane w archiwum zaświadczenia o procesie twórczym.

Prezentowane prace powstały w latach 1976–2003 w Szwecji i w Polsce. Towarzyszy im dwugłos – wypowiedź artystki spleta się z komentarzem Fundacji Kultura Obrazu. Jednak do komentowania zaproszeni są wszyscy. Archiwum otwarte to archiwum otwarte na nowe interpretacje.

I

Więzienie

1968

Zaczęło się w marcu. Hasła nawołujące do wolności słowa, autonomii uniwersytetów i demokratyzacji ustroju odpowiadają poglądom dwudziestoletniej wówczas Joanny Koszyk (później Helander). Jako studentka romanistyki dołącza do ogólnopolskiego buntu studentów i angażuje się w prace komitetu protestacyjnego na UJ. „W Warszawie iskra – zróbmy z niej płomień!”. Potem przychodzi sierpień. Wraz z przyjaciółmi ze Szwecji, którzy wakacje spędzają w Polsce, Joanna jedzie pod granicę z Czechosłowacją. Tam radio lepiej odbiera. Nasłuchują doniesień z Pragi – stolicę właśnie rozjeżdżają czołgi. Emocje podpowiadają kierunek działań. W listopadzie wraz z siostrą i koleżanką Joanna wywiesza w Domu Studenckim „Żaczek” plakat: „Moskale ręce precz od Czechosłowacji”. Decyzją sądu powiatowego w Krakowie zostaje skazana na 10 miesięcy więzienia, a siostra na karę w zawieszeniu. Z aresztu trafia do więzienia kobiecego w Myślenicach.

Jest przesłuchiwana i obserwowana. Zostaje zwolniona po 7 miesiącach. Ale nie schodzi z celownika, o czym świadczy 800 stron teczek SB.

Rok 1968 jest punktem zwrotnym w życiorysie Joanny. Relegowana z uczelni nie ma czego szukać w Krakowie. W Rudzie nie może dostać nawet pracy fizycznej, zresztą rodzinne miasto nadal ją przytłacza. SB próbuje ją zwerbować – ale odmawia, nie będzie donosić, i podejmuje decyzję o wyjeździe.

Na wystawie to punkt, w którym wszystko się zaczyna i do którego wszystko wraca. Gdyby nie emigracja spowodowana więzieniem i sytuacją polityczną, Joanna prawdopodobnie pisałaby, a nie fotografowała. Obraz staje się jej sposobem na opowiadanie – o Śląsku, Szwecji, rodzinie, kręgach twórczych, w których się obraca. Fotografie uwidaczniają granicę między przestrzeniami, w których artystka funkcjonuje. W zdjęciach z Polski obecne są pewnego rodzaju melancholia i mroczność, zdjęcia szwedzkie są radosne i pogodne. To, co je łączy, to emocjonalna temperatura.

II

Emigracja

1971

Przepustką jest małżeństwo. Wychodzi za mąż za Björna Helandera i po roku otrzymuje paszport. Część rzeczy wysyła do Szwecji w zielonym kufrze na bieliznę. Tym samym, w którym rodzeństwo jej Babcia wysłało prawdopodobnie w 1940 roku do Rudy co bardziej wartościowe przedmioty przed swoją ostatnią podróżą... Babcia Joanny Gertrude Schiftan, Żydówka z Luboszyca, przywędrowała do Rudy spod Opola kilkadziesiąt lat wcześniej. To tu poślubiła Paula Koschicka i prowadziła sklep kolonialny. Ci, którzy zostali w Luboszycach, nie przeżyli wojny. Wiele lat później Joanna i jej przyjaciel Bo Persson odnajdą dom, karczmę i „sad z sześciuset owocowymi drzewkami”, posiadłość, z której wygoniono rodzinę Schiftanów. To miejsce pojawi się w ich filmie *Powroty* (1994), a później także na wystawie w Synagodzie Pod Białym Bocianem we Wrocławiu (2016).

Żydowskie korzenie rodziny stają się dla Joanny Helander motywem przewodnim wielu prac – fotografii, filmów, książek. Jak gdyby dystans, geograficzna odległość pozwalały widzieć jaśniej.

Po raz pierwszy wraca w rodzinne strony w 1976 roku. Odwiedza miejsca, w których niegdyś żyli jej żydowscy, polscy, niemieccy i śląscy przodkowie. Rozmawia z tymi, którzy jeszcze pamiętają. Fotografuje i pisze.

III

Rodzina

1978 / 1981 / 1986

W archiwum Joanny Helander trudno oddzielić to, co prywatne od tego, co publiczne. Cykl zdjęć *Cudowna podróż*, zrealizowany w 1981 roku w duecie ze szwedzkim pisarzem Janem Fågelbäckiem, trafia do wydawniczego obiegu. Jednocześnie staje się osobistą pamiątką z interesującej podróży po Szwecji,

która ułatwia jej wniknięcie w nowy kraj. Fotografka poznaje twórcze środowisko i nawiązuje nowe przyjaźnie.

Portrety bliskich – matki, ojca, babci czy siostry, pojawiają się w jej książkach i filmach. Z czasem artystka zaprzyjaźnia się z polskimi pisarzami, malarzami, aktorami, których fotografuje na zamówienie szwedzkich wydawnictw. Nie zawsze i nie z wszystkimi, ale zdjęcia odsłaniają zakamarki ich pracowni i domów, a tu nie wpuszcza się obcych.

O tym, że w twórczości Joanny Helander nie ma sztywnych podziałów, świadczą jednak najbardziej zdjęcia rodzinne. Rodzina to jej życiowy temat. Artystka odkrywa to, co przemilczane przez pokolenia rodziców i dziadków. Rejestruje też chwile bieżące – odchodzenie jednych, narodziny drugich. Materiał zbiera cierpliwie, często przez wiele lat.

W 1978 roku wydaje w Szwecji pierwszy album fotograficzny – *Kobieta*. Pyta w niej o życie codzienne w PRL. Portretuje m.in. Matkę, Babcię, ciotkę Grytę i kuzynkę Dorę – ukochane kobiety, które zostały na Śląsku.

W 1981 roku tworzy jeden ze swoich pierwszych filmów, tak zwany *still-film*, będący połączeniem obrazu i dźwięku, którego główną bohaterką jest Babcia. Kiedy w Polsce wybucha stan wojenny, film zostaje wyemitowany przez szwedzką telewizję publiczną.

W 1986 roku ukazują się książka *Gerard K – listy z Polski*. Artystka, bazując na dokumentach znalezionych po śmierci ojca oraz na listach, które wysyłał w latach 70. do Szwecji, analizuje swoją relację z ojcem. Tłem opowieści stają się losy śląskiej rodziny oraz sytuacja w Polsce od czasów drugiej wojny światowej do narodzin Solidarności. Tekst i zdjęcia stapiają się w jedno.

IV

Teatr i film

1981

Po sukcesie *Kobiety* Joanna Helander otrzymuje propozycję zorganizowania festiwalu polskiej kultury alternatywnej w Szwecji. W Poznaniu poznaje aktorów Teatru Ósmego Dnia, przez których dociera do poetów Ryszarda Krynickiego i Stanisława Barańczaka. Tadeusz Nyczek pomaga jej w nawiązaniu kontaktu z wieloma polskimi artystami. Zaprzyjaźnia się z malarzem Zbylutem Grzywaczem. Festiwal odbywa się wiosną, a w grudniu generał Jaruzelski ogłasza w Polsce stan wojenny. Joanna Helander reaguje natychmiast. Wraz z Bo Perssonem, reżyserem teatralnym i filmowym, inicjuje w Szwecji programy radiowe i telewizyjne na temat Polski. Ponadto imprezy i koncerty, których dochód zostaje przeznaczony na pomoc internowanym i rodzinom więźniów politycznych. W latach 80. razem realizują reportaż telewizyjny o Teatrze Ósmego Dnia – z materiału filmowego szmuglowanego z Polski i do Polski, a wiele lat później powstaje ich pełnometrażowy film (1992), który ze strony szwedzkiej otrzymuje nominację do Oscara. Pod szyldem Kino Koszyk razem tworzą do dziś. Ich ostatni film dokumentalny *Wieczorem patrzę na księżyc* (2016) porusza temat terroryzmu i antysemityzmu na świecie.

V

Dzieci

1979 / 1983

Dzieciństwo kształtuje obraz świata. Czy dlatego Joanna Helander fotografuje dzieci bliskich, żeby ich obraz rzeczywistości był pełniejszy? Zbiegiem okoliczności archiwum zdjęć artystki zaczyna powstawać wtedy, gdy w jej otoczeniu pojawiają się dzieci. Rodzą się Matilda (1983) i Filip (1985), jej siostrzenica i siostrzeniec, oraz Karolina i Joanna (1979), córki przyjaciółki, które nazwie – Bliźniaczkami z Krakowa. Jedna z nich, z dopiętymi skrzydłami, zasłynie jako *Anioł z mojego podwórka*. Joanna Helander wchodzi w rolę kronikarki. Fotografuje ciężarne siostrę i przyjaciółki, nie stroni od aktów. Rejestruje pierwsze chwile dzieci na świecie i towarzyszy im w kolejnych latach. Przygląda się, jak rosną i jak się zmieniają. Zdjęcia ujawniają szczególnie związek z siostrzenicą i krakowskimi bliźniaczkami. Artystka dokumentuje, jak z dziewczynek stają się kobietami, a dziś także matkami. To setki zdjęć.

VI

Portrety

1976–2003

Zdjęcia Joanny Helander pokazują to, co w fotografii portretowej kluczowe: spotkanie. Sekwencja gestów widoczna na kolejnych klatkach filmu mało-obrazkowego obrazuje jego dynamikę. Ujęcie całej postaci, zbliżenie na twarz. Pozy raczej statyczne, ale zdarzają się też zdjęcia w ruchu. Czasem aparat wędruje z rąk do rąk, a fotografa staje przed obiektywem. Uwagę zwraca jej zainteresowanie człowiekiem jako takim. W ten sam sposób fotografuje fryzjerki, aktorów, polityków czy noblistów. Nikogo nie wyróżnia, wszyscy są dla niej równie ciekawi.

VII

Archiwum

1976–2010

Stykówki z negatywów powstają w ciemni. To materiał wyjściowy, na podstawie którego autorka zdjęć wybiera najlepsze kadry (zaznacza je kolorowym flamastrem). W ciemni wykonuje również powiększenia. Prezentowane na wystawie reprodukcje stykówek pokazują warsztat pracy fotografa. Dają też wgląd w wewnętrzny porządek archiwum. Litera P oznacza zdjęcia wykonane w Polsce, S – w Szwecji, dalej są numery porządkowe. Opisane w ten sposób stykówki pozwalają poruszać się po segregatorach wypełnionych filmami.

Innym tropem są tytuły umieszczone na grzbietach segregatorów i na pudełkach z odbitkami. Nie tylko zapowiadają ich zawartość, ale mówią też o tym, jak artystka działa i jak myśli. Słowa pisane po szwedzku mieszają się z tytułami polskimi. Na szczególną uwagę zasługuje jeden z nich: *Poeci*. Joanna Helander określa tym mianem wszystkich fotografowanych przez

siebie twórców – pisarzy, malarzy, aktorów, reżyserów, rzeźbiarzy, muzyków. Jakby każdy przejaw sztuki był wierszem, w który trzeba się zagłębić. Jest w jej archiwum także akcent śląski. Niektóre pudełka artystka podpisała: Hana – tak, jak wołano na nią w rodzinnym domu w Rudzie Śląskiej.

Dokumentacja Barbary Kubskiej pokazuje, jak wiele rzeczy w archiwum miesza się, dopełnia i oddziałuje na siebie. Nie da się oddzielić fotografii Joanny Helander od jej biblioteki, płyt winylowych, poźółkłej korespondencji, wycinków z gazet, taśm filmowych... Portrety krewnych, które w owalnych ramach widać na czarno-białym zdjęciu ciotki Gryjty z Orzegowa, wiszą dziś w jej szwedzkim domu na wsi. A zielony kufer z Luboszyca stoi pod ścianą. W tym sensie archiwum staje się synonimem pamięci.

Od 2010 roku Joanna Helander w mniejszym stopniu zajmuje się fotografią analogową. Od tego czasu rośnie jej archiwum zdjęć cyfrowych.

Joanna Helander. Archiwum otwarte

Wernisaż: piątek, 13 października 2017 r.,
godz. 18.00

Wystawę można oglądać do 15 grudnia:
w środy i piątki od 12.00 do 18.00
A także w pozostałe dni po uprzednim umówieniu się: fundacja@kulturaobrazu.org

Fundacja Kultura Obrazu, ul. Kordeckiego 2,
Katowice, wstęp wolny

Pokazy filmów Kina Koszyk, zespołu produkcyjnego Joanny Helander i Bo Perssona, towarzyszące wystawie *Joanna Helander. Archiwum otwarte* odbywają się w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, ul. Raciborska 50, sala kinowa, wstęp wolny

17 października, 18.00, *Powroty*, 1994 (60 min.)

reż. Bo Persson, Joanna Helander

Film toczy się wokół podróży Joanny Helander do Polski, będącej próbą zrekonstruowania losów żydowskiej rodziny jej ojca. Artystka wraca do Luboszyca, miejscowości pod Opolem, gdzie przed wojną mieszkali jej żydowscy przodkowie Schiftanowie. Intymny portret artystki jest zarazem opowieścią o tych, którzy zginęli w Holokauście. Film otrzymał nagrodę specjalną w Karlovych Varach.

24 października, 18.00, *Walc z Miłozsem*, 2011 (37 min.)

reż. Bo Persson, Joanna Helander

Motywy przewodnim filmu jest rozmowa Ewy Wójciak, aktorki Teatru Ósmego Dnia, z Czesławem Miłozsem. Sceny z krakowskiego mieszkania noblisty przeplatają się ze scenami ze spektakli Teatru Ósmego Dnia. Film ma poetycki charakter: Miłozs z jednej strony opowiada anegdoty, z drugiej komentuje bolesne wydarzenia poprzedniego stulecia. Poznański Teatr często czerpał inspirację z jego poezji i eseistyki. Ryszard Krynicki oraz Jerzy Illg komentują *Walc* enigmatyczny wiersz Czesława Miłozsa napisany w 1942 roku w Warszawie.

31 października, 18.00, *Teatr Ósmego dnia*, 1992 (67 min.)

reż. Bo Persson, Joanna Helander

Film opowiada o legendarnym poznańskim Teatrze Ósmego Dnia, zaangażowanym w opozycję demokratyczną w latach 70. i 80. Przedstawia losy aktorów uwikłane w ustrój polityczny: trudności w otrzymaniu paszportów, prześladowania ze strony władz, decyzje o tymczasowej emigracji i kilkuletnie peregrynacje po zachodniej części Europy. Realizatorzy filmu pokazują bezkompromisowość Teatru Ósmego Dnia, który wytrwale podejmuje dyskusję o kondycji człowieka i o pojęciu wolności, nie tylko w Polsce. Film pokazano na festiwalach filmowych w 25 krajach, ze strony szwedzkiej nominowany był do Oscara i Europejskiej nagrody Felix, otrzymał Nagrodę Specjalną Obrony Praw Człowieka w Pärnu w Estonii.

Joanna Helander – fotografka, pisarka, dokumentalistka, tłumaczka. Jej dorobek fotograficzny obejmuje m.in. zdjęcia wykonane podczas przyjazdów do Polski w latach 70. i 80., głównie na Śląsku, ukazujące życie codzienne jego mieszkańców, uroczystości państwowe i ówczesną propagandę. Joanna Helander znana jest także jako portrecistka ludzi kultury, m.in. Wisławy Szymborskiej, Czesława Miłosza, Ryszarda Krynickiego. Dokumentalistka Teatru Ósmego Dnia oraz działalności polskiej emigracji w Szwecji. W 1983 roku otrzymała w Szwecji tytuł Fotografą Roku. W 2012 roku Joanna Helander została odznaczona Krzyżem Wolności i Solidarności przez prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Jest jedną z bohaterek książki Krystyny Naszkowskiej *Wygnani do rajy. Szwedzki azyl* (2017), opowiadającej o polskich emigrantach w Szwecji.

Bo Persson – promotor kultury polskiej, tłumacz, reżyser, scenarzysta. Urodził się w Göteborgu, studiował m.in. filozofię, antropologię i filmoznawstwo na uniwersytetach w Göteborgu i Sztokholmie, literaturę francuską na Sorbonie oraz w Ecole Pratique des Hautes Etudes w Paryżu. W latach 70. podróżował do Jugosławii, Węgier, NRD, Polski, gdzie nawiązywał kontakty z opozycją demokratyczną. W 2001 roku Bo Persson i Joanna Helander zostali odznaczeni przez ministra spraw zagranicznych Władysława Bartoszewskiego dyplomem honorowym za promowanie kultury polskiej za granicą.



Wydarzenie dofinansowano z budżetu samorządu Województwa Śląskiego oraz w ramach projektu Mikrogranty realizowanego przez Katowice Miasto Ogrodów – Instytucję Kultury im. Krystyny Bochenek. Partnerami są Kino Koszyk **nb** oraz Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach. Prezentowana praca Barbary Kubskiej została dofinansowana ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, przyznanych w ramach dotacji na utrzymanie potencjału badawczego Wydziału Projektowego Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach w roku 2017.